

# KURJER

# PODHALAŃSKI

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego odustu.

### Prenumerata:

miejskowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji:  
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.  
Rękopisów nie zwraca się.

Nowy Sącz, niedziela dnia 3 czerwca 1928.

Nr. 23

## Na trzeci doroczny zjazd Delegatów Kół i Grup Związku Inwal. Wojen. Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Krakowskiego w N. Sączu.

Witajcie w naszym podhalańskim i królewskim groździe Wy, którzy ofiarą z krwi Waszej i Waszych ran dopomogliście zmartwychwstać rozszarpanej przed 150 laty przez wrogów Ojczyźnie! Witajcie! w naszych murach jako najserdeczniejsi goście, jako delegaci i przedstawiciele szerokich rzesz inwalidzkich, które jak przedtem, jako pułki żołnierskie szły w zamęt walk, w hu agan bitewnego ognia, tak dzisiaj w momencie budowy granitowych zrębów Polskiej państwowości idą z płonącymi sercami, z miłością cechującą najlepszych synów i najlepszych obywateli ku wielkiemu Jutru Ojczyzny, Jutru, które mocnymi konturami zarysowuje się na widnokręgu dni przyszłych.

Pamiętamy dobrze o Waszych ofiarach, najdroższych jako ofiarach, bo ofiarach ludzi dla ludzi, ofiarach krwi, życia i mienia... Wielu z nas było dziećmi wtenczas, gdy Wy przechodziliście piekło ziemskie, spoglądając nieugiętymi oczyma w oblicze śmierci, zbijającej obfite zniwo! — Pobojojiska całej Europy i świata, świadczą i mówią mocniej niż pieśni, do niej niż księga, o bohaterstwie Waszych serc, o

tyłe krwi dla niej się polało? Oto ożyła śmiercią tamtych żołnierskich serc, umierających na pobojojiskach z wizją Zmartwychwstającej wstała do nowego życia z oparów krwi z łez wypłakanych po stracie ojców i synów, braci i mężów!

O te ciche proste, szare, żołnierskie postacie upomni się kiedyś legenda! Zaśpiewa o nich pieśń, która się wessie w dusze ich następców i będzie grać na strunach ich serc hymn krwi i chwały. — Powiedzą o nich, szkielety drzew postrzępione wojen-



Dr. STANISŁAW PROSZAK  
Wicedyrektor Krakowskiej Spółki  
Tramwajowej i Przewod. Zarządu  
Wojewódzkiego Zw. Inwalidów Woj.  
Rz. P. w Krakowie.

ną zawieruchą, zaszemrzą o nich rzeki, których woda z ich krwią się zmieszała, powiedzą o nich jako najprawdopodobniejsze świadki! — I historia o nich, mówić będzie... Ona każe otoczyć cześć pamięć znanych i nieznanych żołnierzy, każe przybierać kwieciami mogiły rozrzucone po całej ziemi i każe za ich dusze serdeczne szeptać modlitwy.

Ale najlepszymi świadkami żołnierskiego trudu i poświęcenia dla jednej wielkiej, wspólnej sprawy jesteście Wy żyjący świadkowie! Widzieliście zniwo śmierci na własne oczy, patrzeliście z przerażeniem na ginące w śmie telnym skurczu szeregi Waszych współtowarzyszów broni i sami szliście na pewną śmierć! Biliście naczyniami świadkami narodowej tragedji, kiedy to żołnierz — polak w austriackim mundurze, albo żołnierz z niemieckim gorącym polskiem sercem, z głową ubraną w pruską pikielhaubę, marzącą o wyzwoleniu Ojczyzny strzelał i godził bagnietem w pierś swojego brata zamkniętego w rosyjski szynel. Jeden mundur Was potem ustroił... Pękły kajdany wiążące Wasze ręce, krepujące Waszą wolę i serca! Złączyła Was miłość do tej samej Matki, której zewnętrznym symbolem stał się polski mundur! Wtenczas, gdy wróg zagrażał, poszliście ramię przy ramieniu w krwawy bój, aby stworzyć „Cud Wisły“ wypisany na kartach historii złotymi literami, ale równocześnie i krwią Waszą i sercami Waszemi!

**Już został otwarty  
NOWY MAGAZYN  
towarów bławatnych  
i sukna męskiego  
w TARNOWIE, ul. Krakowska 2  
Antoniego Uwiery ze Lwowa**

Olbrzymi wybór. Ceny nadzwyczaj niskie

Więc cześć Wam za to! Cześć Wam i wdzięczność za Waszą krew, za Wasz trud i za Wasze rany! Opatrzność chciała, że to, coście na ołtarzu wolności i Ojczyzny złożyli stało się wolności własnością i Ojczyzny fundamentem. — Ojczyzna, za którą krew przelałiście, Państwo Polskie, o które walczyliście,



Posel ANTONI PAJAK  
Komisarz Rządowy miasta Białej,  
pierwszy zastępca przewodniczącego  
Zarządu Wojewódzkiego i Przewodniczący Powiatowego Koła Związku  
Inwalidów Wojennych Rz. P. w Białej.

wierząc, że sprawiedliwości dziejowej stać się musi zadość — nie zapomni o Was! Powiedźcie tym szeregim rzeszom inwalidzkim, że sercem jesteście przy nich, że wdzięczność dla nich mamy taką, jaką oni miłość mieli dla Polski! — Le zachowamy w naszej pamięci ich ofiarę krwawą i potomności ją przekazemy! Niech śpiewa o nich pieśń, która jest nieśmiertelna, niech mówi o nich legenda!

Witamy Was Delegaci Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. Województwa Krakowskiego w murach naszego miasta, które niech Wam się zdaje, że jest Waszym miastem rodzinnym, taksamo, jak te, z których pochodzicie! — Witamy



ŁOBODZIŃSKI JAN  
Przewodniczący Powiatowego Koła  
Zw. Inw. Woj. Rz. P. w N. Sączu,  
i Skarbnik Zarządu Wojewódzkiego  
Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Krakowie.

tem cichem bez rozgłosu bohaterstwie, ale dlatego właśnie największem, bo wpływającym z szarej, żołnierskiej skromności. — Wiemy doskonale, że setki tysięcy Waszych towarzyszy broni nie będą nigdy oglądać cudu jaki w proroczym natchnieniu przepowiadał Wieszczowie Narodu, za jakim tęsknili dobrzy i najlepsi synowie Polski... Ci wszyscy prochem dzisiaj się stali! Przygarnęła ich ziemia, najlepsza matka „Requiem aeternam“ im śpiewając na wieczysty sen... O tych jasnych duchach, o tych sercach, które tak głośno biły dla rodzinnej ziemi, aby potem zamilknąć i nie widzieć zmartwychwstającej Tej, która „nie zginęła“ — cicho jest... Bo jakżesz zginąć mogła, kiedy tyle serc dla niej żywym tętnem biło, kiedy



Was chlebem i sercem! Jednaką jest ofiara chleba i serca, jak jednaką była ofiara Was polskich żołnierzy, pod trzema różnymi mundurami walczących o ten sam cel, o to samo zwycięstwo! Witamy Was tutaj w Sączu i pozdrawiamy Was, jako Braci, jako żołnierzy i jako jednych z najlepszych Obywateli!

### Z działalności Zarządu Wojewódzkiego.

Do października 1925 r. istniały na terenie Województwa Krakowskiego Koła i Grupy Związku Inwalidów Wojennych Rz. P., które bez wzajemnego porozumienia, raczej tylko dorywczo na tym terenie pracowały. Praktyka życiowa zmusiła do wypełnienia tej luki i okazało się, że poszczególne ognia organizacyjne zaczęły odnosić się o interwencję do Powiatowego Koła krakowskiego, które leży w siedzibie Izby Skarbowej. Kiedy nawał pracy wzmógł się, okazała się konieczność utworzenia wyższej jednostki organizacyjnej, która objęła agendy prowadzone dotąd przez Koło krakowskie.

Na czele Zarządu Wojewódzkiego stoi Wydział, którego przewodniczącym od początku powstania organizacji Wojewódzkiej po dzień dzisiejszy jest Dr. Stanisław Prostek wicedyrektor Krakowskiej Spółki Tramwajowej. — Dr. Stanisław Prostek jest wybitnym działaczem na niwie inwalidzkiej; był on jednym z założycieli Związku Inwalidów Wojennych Rz. P., jeszcze w r. 1918 i 1919. Swą wytrawną ręką przyczynił się w znacznej mierze bezinteresowną pracą do rozwoju Powiatowego Koła Krakowskiego, które wówczas znajdowało się w wielkim chaosie. — Jest on wielce szanowany i poważany w kołach towarzyskich, oraz u pokrewnych organizacji, jak Związek Oficerów Rezerwy, Związek Legionistów i Związek Strzelecki. — Przy ostatnich wyborach do Sejmu ofiarowano mu kandydaturę poselskie w różnych poważnych ugrupowaniach, czego z powodu wątku zdrowia straconego na wojnie przyjąć nie mógł.

Zastępcą przewodniczącego przy Zarządzie Wojewódzkim, jest poseł Antoni Pająk, który jest również komisarzem rządowym miasta Białej. — Poseł Antoni Pająk znany jest zaszczytnie ze swej pracy społecznej na terenie miasta Białej i powiatu. Był on organizatorem ruchu inwalidzkiego jeszcze w szkole inwalidów z czasów austriackich, gdzie jako legionista, pracę władze zaborcze znacznie utrudniały. Od tego czasu pracuje niestrudzenie dla dobra ofiar wojny, nie szczędząc sił nawet obecnie na terenie parlamentarnym.

Drugim zastępcą przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego jest prof. Józef Stanek z Tarnowa, major W. P. w rezerwie. — Prof. Józef Stanek jest również przewodniczącym Powiatowego Koła Związku Inwalidów w Tarnowie, które od czasu pracy prof. Stanka należy do jednych silniejszych Kół Województwa krakowskiego.

Sekretarzem Zarządu jest p. Aleksander Dacków znany działacz inwalidzki, jeszcze z czasów niewoli austriackiej. — Pan Aleksander Dacków już jako inwalida podczas wojny polsko-bolszewickiej w r. 1920 służył w bataljonie inwalidzkim w randze podporucznika.

Podczas plebiscytu na Górnym Śląsku p. Dacków pracował wybitnie dla państwowości polskiej, jako wysłannik Związku Inwalidów R. P.

Czynności skarbnika przy Zarządzie Wojewódzkim sprawuje przewodniczący Koła w Nowym Sączu, Jan Łobodziński. Nadmienić również należy, że jednym z członków Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Wojewódzkim, jest sekretarz Powiatowego Koła w Nowym Sączu, Pryszcz Władysław.

Pozostałymi członkami Zarządu są: Kazimierz Zarębski z Chrzanowa, jeden z założycieli Związku inwalidów w Nowym Sączu, Władysław Olbrycht-

wicz, przewodniczący Koła inwalidów w Jasle i Jan Babraj, urzędnik Krakowskiej Spółki Tramwajowej.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej jest Zachara Władysław, kasjer Krakowskiej Spółki Tramwajowej.

Organizacyjnie Zarząd Wojewódzki podlega Wydziałowi Wykonawczemu Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Warszawie, na którego czele od siedmiu lat stoi p. Marjan Kantor.

Kierownikiem Biura Zarządu Wojewódzkiego jest p. Antoni Pełech, b. urzędnik krakowskiej Izby Skarbowej.

Zarządowi Wojewódzkiemu podlega obecnie 40 ogniw organizacyjnych, w tem 36 Kół Powiatowych i miejscowych oraz 4 Grupy.

Ognia przynależne do Zarządu Wojewódzkiego liczą ogółem 13 717 członków opłacających miesięczne wkładki.

Od ostatniego zjazdu Zarząd przeprowadził 32 lustracji w podległych Kołach i Grupach, — Dziennik organizacyjny wykazuje za rok 1926 liczb 1950, za rok 1926 liczb 2450, zaś w r. 1928 do 30 kwietnia 1150 liczb.

Wszystkie sprawy zostały w swoim czasie załatwione i zaległości w tym dziale niema.

Interwencji w sprawach rentowych w krakowskiej Izbie Skarbowej było 22 230 w roku 1926 — 18 026 w roku 1927 — zaś w roku 1928 do 30 kwietnia 4.865.

Ewidencja interwencji w sprawach rentowych prowadzona jest systemem kartotekowym. Okólników z wyjaśnieniami w sprawach organizacyjnych, koncesyjnych, kasowych i inn. wydano w r. 1926 sztuk 24, w r. 1927 sztuk 22, w r. 1928 do 30 kwietnia sztuk 18. Zaświadczeń kolejowych dla członków Związku za cały okres wydano 923 sztuk.

Kancelarja Zarządu Wojewódzkiego zatrudnia siedem sił biurowych

Majątek Zarządu Wojewódzkiego wzrósł w ostatnich czasach do sumy 14 000 Zł. Zaznaczyć należy, że dochody Zarządu Wojewódzkiego składają się wyłącznie z opłat organizacyjnych członków.

Do najlepiej zorganizowanych Kół podległych Zarządowi Wojewódzkiemu należą: Kraków, Nowy Sącz, Biała, Jasło, Tarnów, Nowy Targ, Chrzanów, Gorlice Limanowa i t. d.

Obecnie główną bolączką Zarządu Wojewódzkiego jest sprawa potrąceń wdowom i sierotom z zapatrzeń pieniężnych co miało miejsce w r. 1926 i 1927 wskutek zastosowania ustawy sanacyjnej z miesiąca grudnia 1925.

Od postulatów tego Zarząd odstąpić nie może i wypłaty zaległości w dalszym ciągu od krakowskiej Izby Skarbowej domagać się będzie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć również o tak zw. Legji Inwalidów W. P. która w ostatnim czasie usiłuje zorganizować się na terenie tutejszego Woje-

wództwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa placówka ta w krótkim czasie przestanie istnieć a to z powodu braku członków.

Zarząd Wojewódzki przez częste lustracje Ogniw inwalidzkich, przez pośrednictwo w nabywaniu książek, druków i podręczników organizacyjnych, następnie przez częste i skuteczne interwencje w sprawach rentowych zrobił dla swych członków bardzo wiele. Oprócz ważnej sprawy zaopatrzeniowej na sercu Zarządowi Wojewódzkiemu sprawa koncesji. Że Zarząd o tą rewizję walczy Dąży bowiem do stworzenia warsztatów niezależnych w ten sposób inwalidów od rent. Inwalida, który otrzyma rentową koncesję przestaje pobierać rentę i w ten sposób Państwo przeprowadzić może poważne oszczędności...

Inwalida pracujący w ten sposób, że zarobki wystarczają mu na utrzymanie stanie się przez to zadowolonym. Dotąd inwalidzi do kategorii zadowolonych nie należą, spotykają się nieraz z zarzutami za dużo żądają. Utało się przekonanie, że inwalidzi doskonale się powodzi, że mają renty i koncesje, a więc nie są niezadowoleni. Należałoby sobie zapytać, czy krytycy poszli do suteryn i zobaczyli, jak tam umierają dzieci po inwalidach i po poległych na wojnie na gruźlicę, by poszli na wieś, gdzie bezrobotni inwalidzi i wdowy z sierotami gnębieni przez swoich sąsiadów zdani są na łaskę własnego losu.

Ci, którzy znają bliżej los inwalidów, którzy mieli możność zetknięcia się z ich życiem, najłatwiej mogliby ocenić i rozpatrzyć krytycznie kwestję inwalidów. Niestety tych jest niewiele! Reszta — ci, którzy sądzą i oceniają li tylko z tego, co usłyszą od innych. Dlatego jest jasnym, że tak mało jest inwalidów pośród społeczeństwa dla sprawy inwalidów. A przecież winno to społeczeństwo o ile więcej, jeśli już nie współdziałać — to przynajmniej zainteresowanie się życiem inwalidów, zadanie fałszywym wersjom i słowom odnoszącym się do problemu inwalidzkiego w Polsce.

Społeczeństwo powinno spłacić dług wobec inwalidów. Dług moralny i dług wolności. Wszak krwi i ranami inwalidów, jako byłych żołnierzy, budowało się państwo polskie! Szli młodzi żołnierze w bój, rokujący najlepsze nadzieje, aby następnie stracić nogi i oczy i stać się niezdolnymi do pracy na chleb powszedni. Należy żywić nadzieję, że ten myślny stosunek i te fałszywe pojęcia odnośnie do zagadnienia inwalidzkiego w Polsce, ulegną radykalnej zmianie. Społeczeństwo rozumiejąc zasługi inwalidów dla Państwa, odnosić się będzie z całą sympatją do wszelkich poczynań Rządu i Władz, zmierzających do polepszenia doli inwalidów w Polsce i przykłaśnie każdej takiej inicjatywie. Ta inicjatywa będzie miała za zadanie dać inwalidzie wojennemu możność życia a jego dzieciom możność życia i nauki!

—o—

## Zbór poetów w Beskidzie.

W uszach brzmia mi słowa: „wywodzi mi się z ziemi“, a serce zdaje się kończyć... i dąży do słońca, do nieba. To cały rodzaj, poezja i filozofia najpoważniejszej dzisiaj grupy literackiej — „Czartaka“. I dlatego dzień dzisiejszy tak niepodobny do wczorajszego, dlatego inaczej spojrziałem na słońce, niebo i ziemię, z której powstałem i do której wrócę, by przyjść w zaświaty i spojrzeć w twarz wiary czy legendy.

Nie zapomniałem o świecie a lżej mi, pogodniej i lepiej, na dnie serca, cicho przypadły gdzieś troski pod władnym urokiem poezji spływającej z wytwor-

nych kart bogatego zbioru poezji, prawiczej o rze i człowieku. W nich to bowiem w naturze jej człowieku widzi grupa „Czartaka“ zasadniczą istotę wykreślającą drogę właściwą i cel, teczny ducha ludzkiego“. Jak błogo i prawi brzmia te słowa na tle szarzyzny i sankcji małości ducha podłości życia współczesnego. Wiek zdaje się bowiem zapominać, że jest człowiekiem, że w sercu jego kryje się skarb boski... uczucie.

Uczucie jest podstawową treścią naszego ducha A „treść jest wszystkim“ „forma jest ciałem, treść duchem kształtującym powłokę swą wedle miary

Jan Wiktor.

### Ze stacji nadawczej.

Chciałem zbudować stację nadawczą na najwyższych szczytach świata. Marzyłem:

— Stanąc ponad wszystkimi sprawami i z wyolbrzymionych szczytów myśli twórczej w dalekie przestworza wysłać jedną depezę. Na ziemi rozpalić serce człowieka uwikłane w czarne cienie, aby Bóg dojrzał uśmiech niebiosom przez życie dawany.

Rozpoczęła się praca.

Obok wystrzelających rusztowań zakłębił się hałas roboczy. Ruch gorączkowy. Żywił pośpiechu. Skrzyp beak Windowanie bloków kamiennych. Tłumy skłębione. Na belkowaniu ciemne mgnienia postaci niby pająki wplecione w siatkę. Murarze, cieśle, koźlarze, przebiegali, nieruchomieli. Miliony skinię rąk nóg biegnących w górę i w dół.

Każda twarz rozżarzona, oczy płonące niby łuczycza zapalone uniesieniem. Szumiały fale wrzawy wzbierające co godzinę, zdawało się, że wzburzona powódź niebios sięgnie i przestworza zaleje. W zgiełku roboczym huk młotów, jakby łoskot zdobywczych kroków, idących zwartym szeregiem w wyżyny.

W ciągu lat barczyste maszty przeżyły swe miesiące, prostowały i dźwigały coraz wyżej. Hardo wznosiła się budowla. Olbrzym nogi wparł głęboko, a muskularne, potężne ramiona wyciągnął ku niebu, aby zerwać słońce, trząsnąć niem o ziemię, aby życie stało się, w promiennej łunie.

Krzyk wstrząsający światem:

— Budujemy wielkość myśli człowieka.

— Prochem jesteś przeniesionym z przestworzy wieczności.

Wyolbrzymiał w nim upór.

Znów nowy rozpęd pracy, grzmoty pośpiechu.

Po grzbietach roboczych dni spływał pot i ogień jak krew z ran słońca. Huk, skrzyp lin, łoskot młotów, zgrzyt świrdów śpiewały podniosły hymn w błękitnym kościele wśród chmur i błyskawic. W wybuchach błyskawic oświetlających budowle lampami łukowymi, w piorunach wołających grzmotami, wznosiłem strzeliste wieże, aby stanąć na ich szczytach i spojrzeć w oczy Boga.

Sprzągnięte przęśla rzuciły w dal olbrzymi cień zwycięskiego pochodu.

Na nim zdobywcy człowiek.

I wtedy uniesienie we mnie spiętrzyło się niby szczyt górski, na którym płonie znak miłości, wici płomieniste.

— Słowa moje jak pokorny sługa u stóp Twoich padną, aby w prochu złożyć pocałunek. Uwielbienie prześlę rozżarzonemu wyrazami. W wybuchach elektrycznych natchnień stanę, mniem w czarnych habitach tajemnic i zabłągam — ulituj się — Ja wędrowni zbłąkany z wszechczasów podniosę oczy ku niebu i zapalę spojrzenie — jednym pytaniem. Modlę się warkotem motorów, w świętej ekstazie gorzej reflektorami i rzucam smugi w czarne dale. Z ambon anten w imię ludzkości nieszczęśliwej przemówię do Boga.

Bóg prześle depezę słoneczną.

Rozpalę serce i w świetlistych wyrazach odpowiem depezą wiary i miłości.

Wichry zachwyconego życia uderzą falami żarliwych dziękczynień.

Miliony kilometrów staną się cieniem jedynego wrzuczonego pulsu.

Wiek i staną się westchnieniem.

Serce i rozum dwa motory.

Myśl i czucie dwie fale wiekuiście bijące w wyżyny.

Skończyłem budowlę.

Drutami nerwów i tętnic opłotłem ramiona wie aby przez nie przepływał prąd przenoszący z ziemi każde drgnienie życia, słowa, spojrzenia, westchnienia aby każdy dreszcz myśli pożar w przestworzach zapalał.

W pasach, transmisiach, szpulach dusza człowieka nabita energią uczuć, elektrycznością miłości.

Maszynista — twórca myśl — wprawił w ruch koło rozpędowe. Runął prąd. Dynamo — maszynista słońce — nabijało szaleńczą siłą rozum i serce.

Moc całej ludzkości.

Napięcie wieków.

Dałem sygnał.

Stacja: Wieczność!!!

Iskra serca trysła w płomienisty strumień zioniona.

Jedna, druga, trzecia.

Słowa wypadały i świetlistymi błyskawicami przeszywały niedocieczone przestrzenie.

Zagrzmiał krzyk.

— Piorunem wielkiego głosu wołam: Boże wysłuchaj człowieka. Błyskawicami wzdycham.

Zadygotały wstrząśnięte posady światów. — Słucham.



potrzeby". O tą wieczną treść ducha ludzkiego walczą od lat szeregi, wytrwale i zwycięsko poeci „Czartaka”.

Stąd też otwarte są naścież okna i drzwi na wszystkie zagadnienia artystyczne, religijne i społeczne; artystyczne: szczerłość, prostota, bezpośredniość; religijne: oparcie o ewangelję, o miłość: społeczne; pokochanie wzwyż i upadków, każdej biedy ludzkiej i nędzy, dojrzenie poza jakąkolwiek marką czy udaniem, pozą czy histrjoniństwem: człowieka! — we wszystkim, bliskim i dalekim, nie zapominając ani na chwilę o misji duchowej narodu, przez „osadzenie w duszy człowieczej tronu dla Boga”.

Szerokie widać z tego zboru poetów beskidzkich widnokreśli, obejmujące cały świat w miłosne ramiona i „dlatego też zasięgiem pożądań uczuciowych i intelektualnych—głosi Zegadłowicz—sięgamy z jednej strony poza konserwatywizm, ku wiecznie twórczemu urokowi tradycji, z drugiej strony poza komunizm ku miłości ogarniającej żywioły, życie ziemię i wszechświat. Tęsknotą jednak naszą wieczną, celem finalnym będzie światło białe! Ku tej tęsknocie jedna nas droga wiedzie falista i górzysta, wietrzna i słoneczna przez rodzimość i rasę”.

Tą wieczną, miłosną tęsknotę do szczęścia tłumaczy się fanatyczne przywiązanie do Beskidu, „republikę górską” ukochanie tego skrawka ziemi, który stał się nie tylko „odskoczną wzlotów” poetyckich ale i Betleemem zdrowej, szczerzej poezji polskiej, „która znów jest jednym akordem poezji globowej”.

A choć mienia się tylko „jednym z dźwięków poezji polskiej”, to jednak gama ich tonów pełna i bogata. Nie tyle tam „modnego” dziś bogactwa formy i cyzelatorstwa pretensjonalnych parnasistów choć i tego nie brak, ile szczerości, prawdy i miłości odślaniającej najgłębsze i najbogatsze pokłady ducha.

Prostotą ujmują nasze serca „Medytacje” J. Birkenmajera, znanego już z kilku zbiorów poezji i nowel, prawiące o „Pan Jezusie” frasobliwym, co przysiadł przy drodze, aby se spojrzeć, jak tu ludzie żyją...

„Miłość i boleść miał we twarzy—dwie najmłodsze w świecie, wszechrodzące siły, a czy Jego przesmutne mowy, że boleść On odbiera, a miłością.. darzy”.

Tęsknota za szczęściem przepojone są poezje J. Brzostowskiej, której **Poemat o kien mówi..**

„Wiecznie to samo—barwy nie spłowiele — śmierć i miłość — ciebie to za oknem tam uwięziono życie! przygaśły promień twój do serca mego przeniknął i rozkwitł w niem, jak pieśń kwiatami i liśćmi”.

To znów szczerze się skarży poetka w „Ciszy zimy”:

„I nie wiem czy na ziemi tu jest szczęście większe ponad ciszę spokojną, nieznaną kresu, która kołysze serca cierpienia najgłębsze tchem łagodnym, idącym przez najdalszy przestwór”.

Ciężkim, twardym krokiem wchodzi w królestwo poezji nowy poeta „Czartaka” Wiktor Hanys (pseudonim). Z chaosu słów i fragmentów porwanych myśli i obrazów widać dążenie do bezpośredniości, choć słowa jeszcze myślom kłamią. Wierzymy im, gdy mówią „Na hali” „Daj rękę, przyjacielu. i nie mów do mnie tak cicho,

wszak możesz—nikt tutaj cię nie usłyszy — huknąć w głos z całej piersi: hihuu!”

Świetnie uchwycony obrazek, dosadnie, choć subtelnie charakteryzujący duszę górską, dała Z. Kossak-Szczucka w noweli „Po latach”. Opowiada w niej więzienie dwu zbójników beskidzkich: Walka Krzepicy z Kobylej i Juraszka Madeja z Ustronia, których „miłosierny cesarz Franciszek I. ułaskawił, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie w najgłębszych lochach fortecy”. Po dziesiątkach lat

próżnego wyczekiwania na łaskę cesarską starzy, wyschli zbójnicy dostali współtowarzysza, młodego Janka Bystronia z Kubalonki, który zaczął im opowiadać co się to tymczasem na świecie stało. Starzy nie mogli w sobie stłumić głębokiego żalu i rozpaczli.. rzucili się na młodego górala, którego dopiero straż zdołała ocalić. Po zejściu:

„Krzepica i Madej siedzieli nieruchomo na szczytkach zgnitego barłogu. W piersiach im świszczało. Suche grdyki falowały. Po chwili Krzepica wstał, podszedł ku drzwom na drzących z wysiłku nogach i podniósł miskę ostrożnie. Wyjęli z barłogu łyżki i jedli zwolna, w milczeniu.

— Łgorz — rzekł Madej, ukończywszy. — Bystronie zawdy byli łgorze — potwierdził Krzepica, Zmilkli. Miłosierna pajęczyna bez pamięci obfalała znowu truchlejące czucie, zerwana na moment tkając ponownie swą płachtę, martwą, bezbarwną, ukonając..“

Miłosnie i radośnie spogląda na świat E. Kozikowski kiedy widzi wokoło „Całe łany pierwosińców”. Zagadnienie stosunku człowieka do przyrody jest dla niego kanonem poetyckiej twórczości, „uwielbienie dla całokształtu przyrody—jak głosi—jest jednym z ogniw nieskończonego łańcucha systematów religijnych, którymi stulecia niepokoiły umysły i serca” i dlatego to...

„choćby nikt nie czekał, ani nikt nie pytał, pójdziemy wprost przed siebie w panoramę nieba, szczęśliwi, że z tysiąca najzawilszych pytań pozostał nam jedynie w plecaku gleń chleba”.

Przypadł do ziemi i dawny parnasista P. Szantoch, by chłonać wszystkimi zmysłami zapachy pól i lasów, błękit nieba, rosistość ziemi... tej co ukazuje się przyjeżdżającym do Beskidu „niby szczęście i

śpiew, niespodziewany”, wobec którego — „nic nie mów mi nie, że już kochasz, że wiesz a idź dalej patrząc naokoło, wzdłuż, wszszerek i w milczeniu jak cień gdzieś przypadnij za pień, w jakąś linię i barwę w krajobrazie się zmień”.

Jego „Głosa o mitach, faktach i możliwościach” może godnie stanąć obok wstępnego manifestu Zegadłowicza.

Spotykamy się wreszcie i z dawnym znajomym Janem Wiktorem, który swą nowelą: „**Blazen z karczmy przydrożnej**” przypomniał najświetniejsze karty „Burka”. Dowiódł w niej, że na terenie podwórza czuje się dobrze, że tam świat bogaty, szeroki, a artyzm jego tężeje i rośnie. Losy „Urwisza” zaciekawiają nas i pochłaniają całkowicie. Człowiek sądzi, że „dusza każdego stworzenia jest jak zagon ziemi, kto zasieje, ten zbierze”. A tymczasem zapomina, że „dusza psa, to nie ścieżka...” i dlatego „Urwisz” nie długo bawi u nowych żywicieli, mimo że dogadają mu i pieszczą... „podążył po drodze przeznaczenia, na którą pchnął go mus tęsknoty” za dawnym panem.

Aż pozostał przy karczmie, na rozdrożu, na którym stała kapliczka...

„Już nie czekał na przyjaciela. Tutaj w cieniu miłości pozostał. I tak co wieczora, do późnej nocy z uśmiechem szczęścia zabawiał i rozweselał Dzieciątko Boże — pies—blazen z karczmy przydrożnej”.

Zamyka całość literacka ballada Zegadłowicza: „**Jałowcarz**”. Następuje teka pięknych autolitografii Czartaka i przegląd literacki. Całość graficznie wspinała, niemal imponująca. Dorobek bogaty i ciekawy.

J. Korpała (Kraków).

## Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

W związku z Dniem Spółdzielczości w Polsce w dniu 3 czerwca 1928r. podajemy szereg informacji, dotyczących ruchu spółdzielczego w Polsce.

Według sprawozdania Państwowej Rady Spółdzielczej za rok 1927 było na 31 grudnia 1927r. w Polsce 15729 spółdzielni. W tem: spółdzielni kredytowych 5 803, spożywców 3.641, rolniczo handlowych 781, mleczarskich i jajczarskich 1.088, kółek rolniczych 155, mieszkaniowych 601, przetwórczych i pomocniczych 134, pracy 45, różnych 3.481.

Z powyższej cyfry 15,729 spółdzielni należało 8,857 spółdzielni czyli 563% ogólnej liczby do 32 związków patronackich, podczas gdy 6,872 t. j. 437% było t. zw. spółdzielni niezwiązkowych, a więc nie należało do żadnego związku. Z tych ostatnich jest duża liczba spółdzielni nieczynnych.

Główny trzon ruchu spółdzielczego stanowią spółdzielnie zorganizowane w związkach. Sprawdza się tu stare przysłowie, że „w gromadzie siła”. Na pierwsze miejsce wybijają się polskie spółdzielnie zgrupowane w trzech wielkich ośrodkach:

**I. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej;**

**II Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rz. P.,** do którego należą następujące związki:

- 1) Krajowy patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie,
- 2) Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie,
- 3) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie,
- 4) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie,

— Szukam słowa dobroć w przestworzach, w chmurach, w burzach, w ciszy błękitów i wśród gwiazd. Do krzyża przybiłeś człowieka — wtoczyłeś koronę cierniową i opuściłeś syny swoje w straszliwej godzinie. Litanja pulsami bluźnierczej duszy wykrzyczana. Głoszę nową ewangelję pomsty, gniewu i nienawiści.

Zrywałem się z pięściami. Coraz potężniejsze ładunki głosu wyrwały się. — Pulsam serca człowieczego uderzam i serce Boga wstrząsnę. Zburzę. Podrę dal. Usłyszeć musi. Rozżarzę, rozpale, rozsądę bożą wolę i chlusną płomienie miłości.

Niebiosa znak dadzą. Przeworzą pełne śmiechu błyskawic.

Cisza. Kołysał się świat wstrząsany huraganem gromowładnej modlitwy.

Z wszystkich stron świata zwołałem grzmoty i nawałnice miłości, przekleństw, bólu i rozpacz.

Wzywaniem i wyzwanem. Krwawy bilet rzucony pod stopy Boga, Krzyk zbuntowanej duszy, przekleństwo krzywdy.

Chorał potępionych. Pieśń prośby. Wołanie miłości.

Słowa zapełniły zamilkłe powietrze warkotem zrewolucjonowanych motorów, śmigami oszalałych aeroplanów.

Z ran ludzkich wyrwałem pokrwawione bluźnierstwa i raniłem przestworza, bryłami wyszarpanemi ze skał przeznaczeń niebiosa kamieniowałem.

- 5) Związek Spółdzielni Rolniczych w Cieszynie,
- 6) Związek Raiffeisena w Katowicach.
- 7) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu.

Centralą finansową dla Spółdzielni Zjednoczenia jest Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

**III. Unja Związków Spółdzielczych w Polsce** do której należą następujące związki:

- 1) Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu,
- 2) Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie,
- 3) Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie,
- 4) Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie,

Centralą finansową Unji Związków Spółdzielczych jest Bank Związku Spółek Zarobkowych i Spodarczych.

Oprócz tych trzech ugrupowań istnieją: Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych w Warszawie,

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie,

Powszechny Związek Żyd. Stowarz. Zagr. Gospodar. we Lwowie.

Związek Rewizyjny Ukraińskich Kooperatyw we Lwowie oraz 5 związków niemieckich.

Ogółem z górą 2.000.000 członków jest zrzeszonych w Polsce w spółdzielniach, a biorąc jedną rodzinę po 4 osoby, możemy bez przesady powiedzieć, że 6.000.000 ludności jest zrzeszonej w organizacjach spółdzielczych t. zn. 20 proc. całkowitej liczby ludności polskiej.

Co się zaś tyczy rolnictwa, to spółdzielnie sku-

Milczenie jakby zamarle wieki spoczywały na katafalku w przestworzach.

I pomyślałem. — Bóg usłyszysz szepł warg stulonych i pulsem rozerwanych — kiedy mówisz słowo — miłość. — Wtedy uśmiech radości na wargi Boga padnie i Bóg weselem ludzkim uśmiechnie się do ziemi.

Znów zawołałem. Miałem wrażenie, że wieść o miłości ginęła w skłębionych wirach codziennych spraw, w żywiołowych burzach namiętności, w chaosie i zamęciu zła.

Zacinałem się w uporze.

— Muszę przebić. Skorupę zasklepiającą ziemię podrę ciosami, poszarpię, strącę w gruzy. Wtedy między Bogiem a człowiekiem stanie się słoneczna przestrzeń: Dobroć! Świetlistymi falami wyszukam zatraconej drogi — i cudobarwną tęczą modlitwy przepaszę niebo i ziemię, serce człowieka zwiążę z sercem Boga — niebo strącę na podół płaczu a życie ziemskie w niebiosach umieszczę.

Już widziałem pomieszane pierwiastki i w sercu Boga zamieszkała modlitwa miłości człowieka

a w sercu człowieka szczęśliwość Boga

I stanowili jedno w radości.

Coraz wyższe napięcie.

Wszystkie druty z sercem połączyłem. Wystąpiłem wieść o życiu, którą los pisał czarnymi literami.

Ciemniały słowa. Usłyszałem płacz ludzkości.

Prośby zmieniały się w przekleństwo krzywdy. Z krzyku wypadała treść harda, buntownicza, mściwa.

Głos jak torpeda zapalona zemstą przekreśla dale ognistymi wykrzyknikami i milionem ciosów w zatrzaśnięte bramy bożej woli.

— Piorunami ludzkich wołań, strzaskam i rozbiję.

Chmury rozżagwiły się od pożaru pragnień.

Wszystkie poranki od mojej miłości spłonęły.

Od męczarni przeszłe i przyszłe dni krwią zbroczyły i czerwone krople godzin ściekały.

Od nienawiści niebo łuną pokryło się.

Od łez przestworza zapłakały.

Od mściwych spojrzeń rozplomienity się głuche dale i spaliły drogę modlitwy Bombardowałem dzień i noc pociskami buntu, maczanemi w przepastnych ranach bluźnierstw, jęków, rozpiętych na krzyżu mękk i rozpacz.

Nadsłuchiwałem.

Męczeńskie wyrazy, przekleństwa, błagania, wyznania, przysięgi, chorały, modlitwy zmieniały się w słowa potępieńczej litanji i z wyżyn wracały jak zbuntowane anioły. strącone w przepaść wieków przekleństw.

Po wielu dniach zrozumiałem.

Niebosiężna góra sięgnęła wyżyn i zasłoniła przestworza.

Depesza mego tak pokornego, jak i zbuntowanego serca odbiła się od skały krzywdy — — —

którą Ty Boże między niebem a ziemią zbudowałeś.

A mogłeś tęczą uśmiechu przepasać — niebo i ziemię złączyć świętym łukiem słowa:

— Dobry Boże! —

— o —



piają w Polsce 1.000.000 członków rolników, podczas gdy liczba gospodarstw rolnych wynosi około 4.000.000. Uwzględniając, że niektórzy rolnicy są równocześnie członkami kilku gospodarstw, możemy przyjąć że 25 proc. ogółu gospodarstw rolnych w Polsce korzysta z usług spółdzielni.

W okresie wojny światowej i dewaluacji pieniądza poniosły spółdzielnie dotkliwe straty, tak że z chwilą wprowadzenia waluty złotej w r. 1924 musiały one rozpocząć pracę swą bodaj że od początków. Pomimo to zdołały one w krótkim stosunkowo czasie postawić swoją działalność na należytem poziomie. Następujące zestawienie ilustruje nam stan finansowy spółdzielni zorganizowanych w związkach na 31 grudnia 1926 roku.

W tysiącach złotych

Nazwa	Udziały	Fundusze	Kapitał własny	Kapitał obcy	Wzrosty oszczęd.
Związek Sp. Spoż.	2.831	4.068	8.353	11.710	
Zjednoczenie	7.895	6.453	14.349	40.819	4.586
Unja	14.140	7.363	32.653	105.443	36.454
Zw. Rew. Sp. Wojsk.	394	589	1.811	1.766	
Zw. Żyd. Tow. Spół.	3.522	788	4.795	40.668	10.328
Zw. Rew. Ukr. Kop.	1.717	1.948	4.576	10.488	2.826
Spółdzielnie niem.	5.941	6.434	13.497	46.202	12.719

Wykazane powyżej wyniki pracy spółdzielczej są jeszcze b. nisko wobec połączonych sum, jakie były zgromadzone w spółdzielniach na ziemiach polskich w czasie przedwojennym. Tak n. p. w r. 1914 t. j. w chwili wybuchu wojny światowej było złożone w 208 bankach ludowych, należących do związku Poznańskiego aż 271 milionów marek niem. W Małopolsce wynosił wówczas stan udzielonych członkom pożyczek w 1500 kasach Stefczyka 66 milionów koron, zaś w 235 Chrześcijańskich towarzystwach zaliczkowych — 245 mil. koron. W Królestwie Polskiem udzieliły w tym czasie tylko spółdzielnie drobne kredyty członkom pożyczek na 42,5 milionów rubli. A więc do stosunków przełojennych jeszcze nam daleko. Ale w normalnych warunkach pracy gospodarczej, jakie obecnie w Polsce istnieją, dojdziemy znowu w krótkim czasie do tego stanu, jaki już mieliśmy w czasie przedwojennym. Należy tylko z utęsknieniem patrzeć w przyszłość, bo ta do nas należy. Usilnie musimy dążyć do rozwoju wszystkich typów spółdzielni, do skupiania pod sztandarem tęczyowym spółdzielczym dalszych szeregów spółdzielczych, wzmacniać swe siły realne i materialne. a pomysły wyniki nie dadzą długo na siebie czekać.

## Tylko kilka dni.

W przejeździe przez miasto N. Sącz po raz pierwszy w Polsce będą demonstrowane wyroby

## LABORATORJUM Techno-Chemicznego

Właściciel M. OPAL, WARSZAWA „LAPO“ poleca swoje wyroby i pokazuje zastosowania takowych. Spiesz zobaczyć, a przekonasz się, że wyroby „LAPO“ są ci niezbędne potrzebne i bardzo pożyteczne.

CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

Pokazy odbywają się na rynku u wylotu ulicy Jagiellońskiej.

## Z naszych kin.

Wkrótce na ekranie Kina „Sokół“ ukażą się dwa filmy związane ze sobą treścią, a opracowane przez znaną wytwórnice francuską „Gaumont“ podług powieści Maurycego Dekobry „Książę Seliman“ (Mon cœur au ralenti) i „Dama w wazonie sypialnym“ (La Madone des sleeping). Zrujnowany paryżanin Gerard Dekrier postanowił szukać fortuny w Ameryce. Nie przyzwyczajony do pracy, a nie mogąc znaleźć środków do życia przyjmuje propozycję Hr. Alfieriniego, który w zamian za bezwzględne posłuszeństwo zapewnia mu byt materialny i tytuł „Książę Selimana“ Hr. Alfierini to typ faszyzisty, który chce przy pomocy Gerrarda zyskać środki pieniężne na propagandę, której celem jest zabezpieczenie świata przed wojnami. Przystojny i szarmancki książę bywa w najlepszych towarzystwach miliardów amerykańskich. Jego arystokratyczna postać i wiodzony wdzięk zwraca uwagę kobiet i jedna mu ich serca. Poznaje on bogatą i piękną wdowę Gryzeldę Turner i jej pasierbicę Ewelinę. Ewelina robi na nim wrażenie, coż kiedy jest namiętną palarką opium, o czym przekonuje się Gerard towarzysząc jej zaraz do palarni chińskiej. Gerard posłubia w końcu Gryzeldę zwalczając intrygi konsorcjum szantaryzistów amerykańskich. Miodowe miesiące spędzają we Wenecji. Po powrocie do Ameryki postanawia on wyrwać Ewelinę

## Jeszcze w sprawie koncertów na plantach.

W ostatnim numerze „Kurjera Podhalańskiego“ ukazał się artykuł pod tytułem „Koncerty na plantach i zbiórki uliczne“. O ile autor jego miał może częściowo rację do drugiej jego części tj. zbiórek publicznych, to atoli odnośnie do pierwszej kwestji poruszanej w tym artykule tj. sprawy koncertu na plantach racji tej nie miał.

Mieszkańcom miasta naszego wiadomym jest z afiszy swego czasu rozlepionych, że orkiestra 1 p. s. p. urzędu w niedzielę w czasie od godziny 11 tej do 12 tej koncerty na plantach za wstępem od 10 do 50 groszy przyczem dochód przeznaczony jest w całości na cele kulturalno-oświatowe tego pułku. Ceny wstępu nie wysokie umożliwiają każdemu nawet najbiedniejszemu skorzystania z tych koncertów przyczem przyjemność swoją osobistą łączy ze szlachetnym uczynkiem ofiarując pewną kwotę na szczytny cel oświaty żołnierza polskiego. To też nie dziwne, że koncerty te cieszą się wielką frekwencją publiczności która dobrowolnie składa na powyższy cel ofiary w postaci zakupów biletów wstępu. Jeżeli więc przyjmujemy za autorem powyższego artykułu nazwę wstępu na podatek, to każdy przyjąć musi, że podatek ten jest nader korzystnie użytkowany. Fakt zaś, że przez pobieranie wstępu zamyka się niejako ogród jest również bez głębszego znaczenia, gdyż zamyka się go li tylko dla tych, którzy kierując się złą wolą skąpią minimalnej ofiary na rzecz oświaty żołnierskiej. Trudno bowiem przyjąć, by ktoś pragnął słuchać koncertu nie miał 10 gr. na wstęp, a więc

kwoty za którą zaledwie kupić można jedną bułkę, dalej koncert ten trwa nie dłużej jak jedną godzinę i tylko w czasie tej godziny pobierane są wstępy, jeżeli więc ktoś nie może ofiarować nawet tak niskiego wstępu dla celów oświatowo-kulturalnych to niech odstąpi bodaj na tę jedną godzinę swoje prawo bezpłatnego korzystania z ogrodu miejskiego dla powyższego celu. To byłoby prawdziwie obywatelskie ujęcie sprawy.

W powyższym artykule spotykam się jeszcze z zarzutem, że pieczętka używana do biletów wstępu nosi napis Klubu sportowego 1 p. s. p. Zarzut ten jest raczej pochwałą dla zarządzających funduszami uzyskanymi ze wstępów aniżeli zarzutem w ścisłym słowa tego znaczeniu, gdyż świadczy o jego oszczędności i nierobieniu zbędnych wydatków na sprawianie specjalnej pieczętki a używaniu takiej jaką posiada.

To też sądzę, że nie wielu znajdzie się w naszym mieście, którzyby zajęli takie stanowisko jakie w tej sprawie zajął autor poprzedniego artykułu i sądzę, że sery wojskowe nie zrażając się tym artykułem w dalszym ciągu rozwijać będą swą działalność zyskiwania funduszy na oświatę żołnierską chociażby nawet to było połączone z imprezami, które dla pewnych osób wydają się nieodpowiednie.

Uczestnik koncertów muzyki 1 p. s. p.

## Posiedzenie Rady miasta Nowego Sącza.

Dnia 24. maja br. odbyło się pod przewodnictwem wicebur. Mr. Nowakowskiego posiedzenie Rady miasta Nowego Sącza z następującym porządkiem dziennym:

1) Pismo Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie pożyczki inwestycyjnej, jakoteż sprawa upoważnienia do zaciągnięcia tymczasowej pożyczki w Kasie Oszczędności do wysokości 40.000 zł.

2) Akt licytacji na sprzedaż drzewa z lasów miejskich.

3) Sprawa wydzielenia miasta z powiatu ref. p. Brudziańska.

4) Sprawa czynszów z miejskich budynków koszarowych.

5) Sprawa Stacji Opieki nad matką i dzieckiem ref. p. Brudziańska.

6) Zatwierdzenie planów budowy szkoły Zakamienicą i sprawa pokrycia kosztów budowy.

7) Budowa kiosków.

8) Sprawa prestacji drogowych w Paszynie — ref. p. radca Kóka.

9) Sprawa opłat za badanie wieprzków trychinoskopem.

10) Ustalenie godzin otwierania i zamykania sklepów.

11) Prośby o przyjęcie do Związku Gminy.

Przed zatwierdzeniem spraw objętych porządkiem dziennym uchwalila rada miejska utworzenie komisji badania gospodarki miejskiej, a w skład jej wybrano radnych: Aleksandra Eugenjusza, Czernego Antoniego, Górkę Lucjana, Prof. Kosńskiego Piotra, Łobodzińskiego Jana, Margulie'a Henryka, Rysza Franciszka, Sikotę Mateusza, Dr. Syropa Herscha, Tenzera Salomona, Uhlową Wilmę, i Wąsowicza Tadeusza. Nadto rozpatrzono ofertę p. Schmidtowej, proponującą miastu kupno jej realności, w której mieści się obecnie szkoła im. Władysława Jagiełły (ul. Bitorego). Odnośnie do tej oferty uchwalila rada miejska upoważnić Magistrat do zakupienia tej realności za cenę nie przewyższającą kwotę 50.000 zł.

Następnie przystąpiono do zatwierdzenia porządku dziennego.

Ad 1.) Uchwalono zaciągnąć pożyczkę krótko-

terminową w wysokości 40.000 zł w kasie Oszczędności miasta Nowego Sącza na pokrycie robót inwestycyjnych na czas zanim zrealizowana zostanie pożyczka inwestycyjna, zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ad 2) Wobec ujemnego wyniku licytacji uchwalono rozpisac nową licytację, przyczem postanowiono dopuścić oferty zawierające cenę niższą niż cena wywołania.

Ad 3.) Postanowiono wdrożyć odpowiednie kroki zmierzające do wydzielenia miasta z powiatu i utworzenia osobnego powiatu miejskiego.

Ad 4.) Uchwalono domagać się od Władz wojskowych wynagrodzenia za użycie koszar, stanowiących własność miejską, upoważniając zarazem Magistrat do wytoczenia sporu, w razie gdyby zapłata nie nastąpiła do dni 14-tu.

Ad 6) Po dłuższej dyskusji postanowiono zwinąć stację opieki nad matką i dzieckiem, w miejsce jej założyć żłóbek i powierzyć mu wykonywanie w niniejszym zakresie czynności, które dotychczas stacja powyższa wykonywała.

Ad 7.) Zatwierdzono plany budowy szkoły na Załubińcu oraz kosztorys opiewający na kwotę 424.000 zł. Koszta te pokryte zostaną w połowie z 5 proc. pożyczki zaciągniętej u Rządu oraz z bezwrotnej subwencji rządowej.

Ad 8.) Uchwalono budowę kiosków wedle planów przedłożonych przez miejski Urząd budownictwa.

Ad 9) Uchwalono wypłacić dwie raty prestacji drogowych w Paszynie w kwocie 800 zł.

Ad 10.) Uchwalono wprowadzić badanie mięsa wieprzowego dla stwierdzenia czy nie zawiera ono trichin. Za badanie to pobieraną będzie opłata w kwocie 50 gr. od wieprzka.

Ad 11) Na podstawie konferencji przeprowadzonej z przedstawicielami kupiectwa uchwalono wniosek Magistratu przesyłający porę otwierania sklepów zawierających artykuły spożywcze oraz sklepów wymienionych w art. 2. ustawy z 22 marca 1928. na godz. 7-mą, zamykania zaś na godz. 19, wszystkich innych odnośnie do otwierania na godz. 9-tą, zamykania zaś na 19-tą.

z nieodpowiedniego jej środowiska i proponuje wyjazd do uroczej miejscowości Palm Beach na Florydzie w jego towarzystwie. W sprawę wniósł się piersza żona Turnera, a matka Eweliny. Ona to wraz z szajką szantaryzistów zarzuca na niego śleć Jego uczynek nie jest należycie oceniony przez Ewelinę, nawet wręcz a w to pójcia obyczajowa. Na wiadomość o tem Gryzelda podaje się o rozwód, a kiedy próby porozumienia i wytłumaczenia się nie odniosły rezultatu Gerard kochając swą żonę opuszcza Amerykę i pędzi nadal smutny i samotny żywot we Francji. We Francji zgadza się na propozycję Lady D'any Wynham ekscentrycznej młodej i pięknej arystokratki i zostaje jej sekretarzem. Kiedy rozrzucenie doprowadza Lady Dianę do ruiny materialnej, Gerard towarzyszy jej do Berlina, gdzie w poselstwie bolszewickim postanawia urocza Lady wyjednać znwienie koncesji na eksploatację terenów naftowych, udzieleną swego czasu jej mężowi, Poseł Waryskin podejmuje się przeprowadzenia tej sprawy, lecz żąda od Lady Wynham prawa posubienia jej. Piękna Lady Diana godzi się na to, jednak kochanka Waryszkina, Irina Marawiew, otacza sprzymierzeńców szpiegami kontroluje ich rozmowy za pomocą mikrofonu ukrytego w mieszkaniu. Wreszcie narzuca Gerardowi w podróży do Gruzji towarzysstwo kobiety-szpiega. Zazdrosna Irina dąży do obalenia starań Waryszkina. Natychmiast po wjeździe do Gruzji Gerard zostaje uwięziony w kazamaty okrutnej „czeki“ i po strasznych katuszach oczekuje zapowiedzianego wyroku śmierci. Los jed-

nak przychodzi mu z pomocą. Gryzelda dowiedziawszy się o uwięzieniu męża podąga za nim, przekupuje strażę i uwalnia go. Wrzuszona jego cierpieniami przebacza mu rzekomą zdradę. Lady Wynham mimo niepomyślnego rezultatu jego misji, decyduje się poślubić Waryszkina. Irina Marawiew grozi Dianie śmiercią, a nawet usiłuje wykonać zamach na jej życie. Pada jednak sama ugodzona celnym strzałem swego kochanka Waryszkina. Lady Diana widząc to bezwzględne okrucieństwo rezygnuje z zaślubienia bolszewika, rozstaje się z Gerardem, który wraca do Gryzeldy i postanawia szukać w świecie nieznaną jej dotychczas wielkiej i prawdziwej miłości. Już sama treść, nie mówiąc o grze jest fascynująca... Wytwórnica „Gaumont“ postawiła ten film na stopie amerykańskiej wspaniałej wystawy, bogactwo scen dramatycznych składają się na ten pierwszy wspaniały wykonany film. Rolę Ks Selimana gra Olaf Fjord uważany za najpiękniejszego amanta. Anette Benzon (Gryzelda-Turner) to aktorka o wspaniałej prezentacji, grę jej cechuje powaga i spokój. Choura Milena (Ewelina) operuje cudnie swymi oczyma i otwiera wspaniałe owe półtony i stany psychiczne w palaczkii opium. Rolę Lady Wynham powierzyła wytwórnica najpiękniejszej kobiecie świata Claude France. Trudno pisać o całym filmie jednak trzeba powiedzieć że jest to film z rodzaju awanturniczo-salonowych wykonany z właściwym smakiem francuskim który trzyma uwagę widza ciągle w napięciu.



Ad 12) Przyjęto do związku gminnego pp. Marję Sroczyńską, Stanisława Jeneta, Walerjana Zaroffego Dr. Bildera Nuchema, Wiśniewskiego Antoniego, Jana Losiowskiego, Mojżesza Leiba Holländra i Wolfa Gelba.

Po wyczerpaniu porządku dziennego udzieliła Rada miejska 8-cio tygodniowego urlopu zastępcy burmistrza p. Stanisławowi Nowakowskiemu poczem posiedzenie zakończono.

### Podziękowanie.

Dyrekcja Teatru Żołnierskiego 1 p. s. p. składa Dyrekcji Teatru Robotniczego w Nowym Sączu serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wypożyczenie urządzenia scenicznego do odegranej w dniach 21 i 22 maja br. sztuki „Gołe Panny“.

## Dr. Józef WEINHEBER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 28.

Najnowsze metody leczenia.

Zabiegi kosmetyczne

### Kioski gazetowe na ulicach miasta N. Sącza.

Z inicjatywy Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Nowym Sączu uchwaliła rada miejska na ostatnim swem posiedzeniu wybudowanie na ulicach miasta 8 kiosków gazetowych. Kioski te obsadzone zostaną inwalidami, którzy w nich sprzedawać będą wyroby tytoniowe oraz gazety.

Jak sądzić można z projektu wykonanego przez Miejski Urząd budownictwa, kioski te będą nader efektowne i stanowić będą ozdobę ulic.

Z ogólnej liczby wybudować się mających kiosków koszt 5-ciu pokryje magistrat, przyczem Związek Inwalidów płacić będzie tytułem czynszu rocznego 20% kosztów budowy, pozostałe zaś 3 kioski wybuduje Związek Inwalidów własnym kosztem z tem, że po 10 latach kioski te staną się własnością Gminy.

Miejsca na których kioski te staną:

1.) plac 3 Maja, 2.) Rynek-róg ul. Romanowskiego, 3.) Rynek-róg ul. Dunajewskiego, 4.) ul. Kościuszki (obok Przystanku) 5.) ul. Jagiellońska-róg Mickiewicza, 6.) ul. Lwowska - róg ul. Naściszowskiej, 7.) ul. Lwowska (obok mostu na Kamienicy od strony miasta,) i 8.) ul. Batorego - róg ul. Zygmuntowskiej

Przez wybudowanie tych kiosków miasto zyska na zewnętrznym wyglądzie.

## Gorsząca scena.

Pracownicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu byli przed kilku dniami świadkami nader gorszącej sceny, która odbyła się na placu przed warsztatami, a której bohaterami byli inż. N. i podwładny jego wermistrz Z.

Powodem zajścia było słowne znieważenie inż. N. przez powyższego wermistrza, wskutek czego tenże inżynier uderzył w twarz niesfornego pracownika poczem rozpoczęła się zwyczajna bitka, ot tak jak w jakimś szyneczku zakończona zwycięstwem inż. N. Gorszącej tej scenie przypatrywał się ogół pracowników warsztatowych.

Tyle o zajściu. Komentarze zbyteczne!

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Koleji w Krakowie zawiesiła w służbie obu bohaterów tego zajścia, a następnie przeniosła do Krakowa inż. N. Los wermistrza Z. nie jest jeszcze przesądzony, nie ulega jednak wątpliwości, że nieuniknie on słusznej kary zwłaszcza, że nie stosowne zachowanie się jego wobec przełożonego nie miało miejsca poraż pierwszy.

Nie możemy pominąć jednak zdziwieniem zarządzenia Dyrekcji Kolejowej, która przeniosła inż. N. za to, że potrafił stanąć w obronie swej godności, tak osobistej, jak i też w obronie godności urzędniczej. Fakt bowiem, że czynnie zareagował, będąc do tego sprowokowanym przez swego podwładnego który nie zachował wobec niego należnego mu szacunku, niczem go nieskompromitował, owszem podniósł w oczach tych, którzy poczucie honoru wyżej stawiają aniżeli przepisy ustawy.

## Krynica.

Radca sanitarny

## Dr. Herman Körbel

ordynuje Willa „Marja“.

# 1. pułk strzelców Podhalańskich otrzyma nowy sztandar.

W pamiętnym dla nas roku 1918 uformował się, stacjonujący dzisiaj w naszym mieście, 1 p. s. p. częściowo z ochotników, którzy na wezw nie zagrożonej Ojczyzny pośpieszyli do szeregów, częściowo zaś z żołnierzy-Polaków, którzy służyli w 20 pp. i 32 p. obrony krajowej armji austriackiej. Ten uformowany pułk wysłał natychmiast część swych oddziałów na odsiecz Lwowa, jak i na zagrożony wówczas przez Czechów Spisz Nie miejsce tutaj wyliczać walk bohaterskich, stoczonych przez ten pułk, czy to w kampanji ukraińskiej, czy też w kampanji bolszewickiej. O walkach tych chlubnie świadczą liczne krzyże „Wirtuti Militari“, które w znacznej ilości przypadły w udziale temu pułkowi i rozsiane groby poległych bohaterów. Mało może znany jest szerszemu ogółowi fakt, że 5 kompanja tego właśnie pułku pod wodzą ówczesnego kpt. Siwaka pierwsza zajęła most kijowski, a więc niejako pierwsza wkroczyła do Kijowa w r. 1920, idąc szlakiem Bolesława Chrobrego. Historia tego pułku pełna jest chwalebnych czynów, które przy innej sposobności wyliczymy.

Utóż w r. 1918 po sformowaniu się pułku społeczeństwo sądeckie ofiarowało temu pułkowi skromny sztandar, który wiódł go przez chwalebne boje. Dzielni górale podhalańscy wierni przysiędze nań złożonej w obronie zagrożonej Ojczyzny złożyli krwawą daninę krwi.

Wobec ujednostajnienia obecnie przepisów co do wyglądu sztandarów wojskowych, sztandar ten przechowany ma być w archiwum wojskowym w Warszawie, na wóz sztandarów napoleońskich, a dzielny 1 pułk strzelców Podhalańskich otrzymać

ma z rąk Komitetu obywatelskiego nowy sztandar.

W tym celu odbyło się dnia 20 bm. w sali posiedzeń magistratu w Nowym Sączu posiedzenie komitetu obywatelskiego, w skład którego wchodzi przedstawiciele miast Nowego Sącza, Starego Sącza, Piwnicznej, Muszyny, Krynicy, Limanowej, Grybowa, Nowego Targu, Zakopanego i Gorlic, oraz powiatów nowosądeckiego, limanowskiego, nowotarskiego, gorlickiego i grybowskiego oraz władz wojskowych.

Na posiedzeniu tem uchwalono wybór komitetu ścisłego, którego zadaniem będzie wygotować szczegółowy program uroczystości. Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się 21 października, będzie ona nader okazała, wezmą bowiem w niej udział Najwyżsi dostojnicy Państwa, a więc Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, inspektorowie armji, i pan wojewoda krakowski, oraz cały szereg zaproszonych gości.

Wyżej wymienione miasta i powiaty zebrac mają kwotę 40.000 złotych, z której pokryte zostaną koszty połączone z urządzeniem tej uroczystości, reszta zaś użyta zostanie na budowę domu Żołnierza.

Projekt sztandaru został już zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, a wykonany zostanie w Krakowie.

Dzień w którym sztandar ten zostanie wręczony jest dniem Święta pułkowego, obranego na pamiątkę walk stoczonych przy zajęciu Grodna w r. 1920 to też tem okazalszy będzie przebieg uroczystości.

Szczegółowy program podamy po uchwaleniu go przez komitet ścisły.

## Kronika.

Co grają kina:

Kino Sokół: sobota 2 i niedziela 3. „KSIĄŻE SELIMAN“ wspaniały dramat awanturczo-salonowy w 12 aktach.

Kino Wiedza: sobota 2 i niedziela 3.

**Poświęcenie sztandaru Kolejowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu.** W niedzielę, dnia 3 czerwca br. odbędzie się w Nowym Sączu uroczyste poświęcenie sztandaru Kolejowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu. Równocześnie w dniu tym nastąpi zjazd w naszym mieście przedstawicieli i delegatów straży ogniowej Województwa Krakowskiego. Spodziewany jest liczny udział publiczności miejscowej w powyższej uroczystości. Kolejowej straży pożarnej w Nowym Sączu należą się szczere gratulacje za dotychczasową jej działalność na polu pożarnictwa, na terenie znajdującym się w najbliższym promieniu Nowego Sącza.

**W sprawie koncertów na plantach,** otrzymaliśmy od p. Witolda Warthy list, który w całości poniżej zamieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Powołując się na artykuł ogłoszony w numerze 22. „Kurjera Podhalańskiego“ z dn. 27 maja 1928. p. t. „Koncerty na plantach i zbiórki uliczne“ przesyłam w załączeniu do niniejszego listu 10 zł.

Uważam, że w kwocie tej zawarte są wszystkie wstępy jakie Szanowny autor artykułu do dnia dzisiejszego zapłacił za płatne koncerty muzyki pułkowej, z których dochód płynął na cele oświatowe i cele wychowania fizycznego **żołnierza polskiego.** Zechce Pan Redaktor przesłać pieniądze jako dar Szanownego Autora artykułu przekazać na dom Sierót w N. Sączu.

Korzystam z okazji, by Panu Redaktorowi wypowiedzieć wyrazy szacunku z jakim pozostaję

Witold Wartha.

**Teatr Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu** gra we wtorek, dnia 5. bm. sztukę w 3 aktach Ludwika Verneila i Jerzego Berra p. t. „Mecenas Bolbec i jej mąż“. Sztukę reżyseruje p. Witold Barbacki. Przygrywać będzie orkiestra 1. p. s. p. pod batutą p. kapelmistrza ppor. Rulca. Początek o godz. 8 wieczorem.

**Teatr Robotniczy w Nowym Sączu.** Teatr gra w poniedziałek dnia 4-ego i we wtorek dnia 5-ego czerwca br. sztukę Stefana Turskiego w 3 aktach pt. „Wojna z Babami“. Sztuka ta jest dalszym ciągiem sztuki tegoż autora p. t. „Krowoderskie Zuchy“. Sztukę reżyserował p. Denefeld. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa pod batutą p. kapelmistrza Szejbala. Początek o godz. 8 wieczorem.

**Zbiórka na cele sportowe Zw. Strzeleckiego.** Urządzona w pierwszy dzień Zielonych Świąt w N. Sączu zbiórka uliczna na cele sportowe tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego została uwieńczoną siosunkowo ładnym sukcesem. Wedle nadesłanego do naszej Redakcji pisma tutejszego oddziału Związku Strzeleckiego zebrano łącznie kwotę 562 zł. 58 gr. 1 dolara i 10.40 kor. czeskich. Po strąceniu z sumy tej kosztów technicznych zbiórki wynoszących 19 zł. pozostała suma wydano w następujący sposób: na zakupno 11 koszulek futbolowych 108.90 zł. 2 dysków 38 50 zł. 4 oszczepy bambusowe 28.60 zł. 11 par

Płachty, (plandeki) Namioty różnych typów, płótno brezentowe impregnowane i surowe wykonywa i dostarcza natychmiast

TRALNIA MECHANICZNA I FABRYKA PLANDEK

N: ZEMSZ I S - wie, Warszawa Chłodna 38. Tel. 35-88 i 29-86. Rok założenia 1893.

Poszukiwani odsprzedawcy.

## Ważne dla Czytelników II. Kurjera Codziennego

Kto prenumeruje II. Kurjera Codziennego w oddziale I. K. C. w Nowym Sączu ul. Jagiellońska, 29 otrzymuje go bez żadnej dodatkowej opłaty przez posłańca wprost do domu przed godziną 8 - 9 rano.

owijaczy 35 zł. 10 par spodenek sportowych 38 zł. 20 par trzewików lekkoatletycznych 160 zł. razem 409 zł. zaś resztę tj. 134.58 zł. 1 dolara i 10.40 kor. przeznaczono na urządzenie obwodowych zawodów sportowych, które odbędą się 17 czerwca b. r.

Z powodu niedzielnej zbiórki i jej wyników zarząd tutejszego oddziału Związku Strzeleckiego przesyła serdeczne wyrazy podziękowania wszystkim P.T. Paniom i Panom, którzy wzięli w niej łaskawie czynny udział przyczyniając się wydatnie do zorganizowania zbiórki, jakoteż P.T. Publiczności, która nie szczędząc grosza (choć to koniec miesiąca) dała dowód pełnego zrozumienia dla celów Związku Strzeleckiego będącego nie tylko instytucją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ale i wychowania obywatelskiego szerokich rzesz młodzieży pozaszkolnej.

Z Komitetu Obywatelskiego obchodu Konstytucji 3 maja i T. S. L. otrzymaliśmy sprawozdanie z wyników zbiórki i imprez w dniu 3 maja: Sprzedaż nalepek na okna przyniosła 842 20 zł. zbiórka przy stolikach 1105.07 zł, sprzedaż chorągiewek i odznak w szkołach e.t.c. 302 zł. razem 2.249.27 zł. Wydano na zakup szpilek, druków, zaproszeń, służbę e.t.c. 252.72 zł. wobec czego czysty dochód wynosi 1.996.55 zł. którą to kwotę odesłano do Głównego Zarządu T.S.L. w Krakowie na „DAR NARODOWY“.

Popołudniowa zabawa ogrodowa w parku wioślarskim przyniosła ogółem 982.96 zł. wydano na towar, bufet i t. d. 461.14 zł. zaś czysty dochód w kwocie 521.82 zł. zarząd miejscowego koła T. S. L. przeznaczył na zakupno przyborów do wyświetlania obrazów przy odczytach dla młodzieży rękodzielniczej i na wsi.

Zarząd T. S. L. składa tą drogą gorące podziękowanie Paniom i Panom za pomoc w przysporzeniu dochodu na „Dar Narodowy“, jak i dla tutejszego koła, jak i wszystkim tym, którzy przyczynili się do



uświetnienia uroczystego obchodu Konstytucji 3 maja, w szczególności muzykom i P. S. P., i gimnazjum. Zaw. Zw Kolejarzy, oraz zarządowi chóru „Echo”. Za Komitet Obywatelski i T. S. L.: FELIKS MICHAŁIK — przew. JAN BOGUCKI — sekretarz.

### Krynica.

#### Nasze uzdrowiska.

Krynica jest jednym z miejsc kąpielowych w Polsce dziś już o zakroju europejskim. Rozbudowa postępuje w tempie amerykańskim. Daje się rozumieć konieczność budowy pensjonatów z komfortem, gdyż jeżeli się chce ściągnąć jak największą ilość ludzi, należy im dać wszystko; trudno bowiem żądać, aby kuracjusze wyrzekali się wygod, jeżeli takowe mogą mieć za granicą. Oczywiście, że inicjatywa rozbudowy powinna i musi spocząć w rękach prywatnych. Nie jest skazanym, aby tymi rzeczami zajmował się Zarząd, z tej prostej przyczyny, że inne daleko ważniejsze rzeczy są do zrobienia. Najbardziej daje się odczuć brak kanalizacji i wodociągów, a są to przecież niezbędne urządzenia, bez których nie można sobie wyobrazić przyszłości Krynicy. Cóż kiedy do tego nie zabrano się jeszcze, to też każda willa musi się zaopatrywać w wodę sama. Budują na strdach zbiorniki i jest wodociąg, ale bardzo prymitywny, a w razie pożaru oczywiście takie wodociągi nie spełniają swego zadania, zaś druga rzecz to, że taka woda studzienna nie jest zawsze dobrą i zdatną do picia. Drugi brak to kanały. Nie wiem jak może istnieć uzdrowisko bez kanalizacji. Oczywiście, że właściciele radzą sobie jak mogą — lepiej nie mówić jak. Brak kanalizacji powoduje łatwość wzbudzenia chorób zakaźnych, co może się kiedyś odbić na Krynicy ujemnie. Drogi krynickie pozostawiają dużo do życzenia. Trudno sobie wyobrazić, aby kuracjuszowi mógł wystarczyć deptak a tylko ten kawałek jest w należyłym stanie. Reszta dróg przedstawia się fatalnie. W razie deszczu woda płynie po chodnikach, nie robiąc sobie nic z przepisów, że ma ściekać rowami

po bokach drogi Krynica dziś musi się rozbudowywać na boki. W centrum jest pełno will, ale na nieszczęście starych, urządzonych wprawdzie wygodnie, ale bez komfortu, oczywiście z pewnymi wyjątkami, gdyż i tam wille są komfortowe i świeżo wybudowane. Wystarczy wspomnieć tylko „Lwi Gród” Zakładu Pensyjnego dla pracowników umysłowych. Pensjonat ten będzie urządzony z takim przepychem o jakim dotychczas Krynica nie marzyła, stropy malowane będą przez jednego z najsłynniejszych artystów w Polsce. Bolączką Krynicy jest również światło. Stara elektroenergia nie może wystarczyć. Jako kurjuzum podam tylko taki fakt, że gdy odbywa się seans w kinie miejscowym, to światła na ulicach niema, tymczasem nowe motory leżą, coż kiedy brak sieci. Komisja Zdrojowa zabiera się wprawdzie do budowy transformatorów i podobno do zakładania sieci, ale czy to nie zapóźno? czy tego nie należało zrobić wcześniej. W to właśnie powinno wglądać kierownictwo rozbudowy Krynicy. Nie wiem dlaczego dotychczas nie został zatwierdzony plan regulacyjny, choć czeka on na to zatwierdzenie już kilka lat. Niemile wrażenie na kuracjuszu robi brak wody „Zubera” od kilku dni. Zarząd czyści rury, czy o tem jednak nie było można pomyśleć wcześniej, lub czyszczenie przeprowadzić szybszym tempem. Czyszczenie rur do „Zubera” musi się odbywać co pewien czas, rury bowiem zarastają solami wydzielonymi przez wodę. Wiercenia nowych źródeł odbywają się w szybkim tempie, od roku 1923 do dziś wywiercono ośm szybów, z tych niektóre dochodzą do 300 metrów głębokości. Komisja Zdrojowa dzięki inicjatywie p. Inż. Nowotarskiego wzięła się nareszcie do przebudowy teatru, robił on dotąd zewnątrz jak i wewnątrz wrażenie rudery. Dziś wewnątrz jest już przebudowany, powiększono scenę i doprowadzono do porządku salę. Wprawdzie nie będzie wszystko gotowe na obecny sezon, lecz już dziś sala robi estetyczne wrażenie, a reszta robót: jak centralne ogrzewanie i malowanie plafonu ma się dokonać jesienią. Na przyszły sezon stanie teatr nareszcie już w nowej szacie. Przebudowę projektował

i prowadzi arch. Skawiński znać w robocie znajomość rzeczy i wielki smak artystyczny, tak że gdy roboty będą wykończone teatr będzie robił wrażenie miłutkiej i przytulnej bombonierki. Teatr znacznie życie swoje od 1 czerwca. Zjeżdża na miesiąc zespół lwowski pod dyrekcją Czarnowskiego. Osoba dyrektora daje rękojmię poziomu na jakim staną przedstawienia, które od paru lat stały dość nisko. Od 1 lipca zjeżdża operetka lwowska, aby w najbardziej „gorącym sezonie” tak dla kuracjuszy jak i dla właścicieli pensjonatów wprowadzić wesołość i zapomnienie. W krótkim czasie zacznie jedna z naszych krajowych wytwórni filmowych zrobić zdjęcia Krynicy do filmu opartego na znanej nowelce Flor. Barclay a „Błkitny Chłopiec”, O dalszych naszych podhalańskich uzdrowiskach w następnych numerach.

### Kurjer sportowy.

Preszów, 20 maja 1928 r.

„Sandecja” — „Snaha” (Törekves) 1:3 (0:2)

Nowy Sącz, 27 maja 1928 r.

„Sandecja” — „Snaha” 3:2 (1:1)

Nowy Sącz, 28 maja 1928 r.

I. p. s. p. — „Snaha” 2:4 (0:4)

#### Zawody międzynarodowe.

W ubiegłą niedzielę na zaproszenie K. S. „Snaha” (po węgiersku „Törekves” w Preszowie Czechosłowacja) wyjechała Sandecja do Preszowa celem rozegrania zawodów z tamtejszą drużyną K. S. „Snaha” jest A klasową drużyną i należy do najsilniejszych zespołów piłkarskich na Słowaczczyźnie. „Sandecja” wprawdzie zawody te rozegrała w stosunku 1:3, ale mimo to wynik ten może „Sandecja” uważać za zaskoczny.

W zielone Świąta przybyła znów „Snaha” do Nowego Sącza, celem rozegrania rewanżowych zawodów z „Sandecją”, oraz I. p. s. p. Zawody niedzielne zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem „Sandecji”, która grała nadzwyczajnie z ogromną wolą zwycięstwa. Wynikiem tym dowiodła „Sandecja” jeszcze raz swojej wysokiej klasy.

Zawody poniedziałkowe wygrała znów „Snaha” stosunkowo lekko z I. p. s. p. w stosunku 4:2 (4:0) Klub I. p. s. p. dopiero po pauzie przyszedł do siebie, uzyskując 2 bramki. Drużyna wojskowa po pauzie grała bardzo dobrze.

Myśl zaproszenia do nas „Snaha” była bardzo dobrą. Drużyna ta pokazała nam pierwszorzędną grę A klasową, jakiej publiczność sądecka jeszcze tu nie widziała.

Zainteresowanie publiczności meczami w Nowym Sączu było duże mimo deszczu. W oba dni było po jakie 300 widzów.

Obowiązki sędziów pełnili wzorowo: w niedzielę p. Tippe, w poniedziałek p. kpt. Sober.

Firma zaprotokołowana.

## MATEUSZ SIKORA

Absolwent Muzeum Technol. we Wiedniu, oznaczony srebrnym medalem za dobry krój

poleca swój

### ZAKŁAD KRAWIECKI

istniejący od lat 30  
w NOWYM SĄCZU,  
Wąsowiczów 8. Telefon 110.

Zaopatrzone już na sezon wiosenny w wielkim wyborze i najlepszej jakości materiały. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne, ulgi w spłatach, również dla PP. Studentów zawsze na składzie gotowe przepisowe mundurki, płaszcze, peleryny, czapki i przybory do tychże.

CENY BEZKONKURENCYJNE

Firma zaprotokołowana.

Nakładem Oddziału p. Tow. Tatrzańkiego w Nowym Sączu ukazał się miejscowy  
**ROZKŁAD JAZDY**  
Cena egz. 40 gr. Wszędzie do nabycia.

Magazyn galanterijno-modny firmy  
**KAROL SOZAŃSKI**  
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 2.

POLECA NAJUPRZEJMIEJ:

Najnowsze fasony kapeluszy męskich od zł. 15. Ogromny wybór modnej bielizny kolorowej i białej od zł. 10. — Ostatnie nowości w krawatach jedwabnych od zł. 3. — Pończochy jedwabne w modnych kolorach zł. 6-50.

Z Magistratu król. wola miasta

Nowego Sącza.

L. 2292/28/I. Nowy Sącz, dnia 26 maja 1928.

W wykonaniu reskryptu Starostwa w Nowym Sączu z dnia 12 lutego 1928 L. 4222/Wet. i uchwały Rady miasta z dnia 24 maja 1928 zarządza Magistrat począwszy od dnia 1 czerwca br. badanie mięsa wieprzowego dla stwierdzenia czy nie zawiera trychin. Z czynnością tą połączone są koszty jak wynagrodzenie lekarza weterynaryjnego, zakupno i amortyzacja trychinoskopu i t. p. na pokrycie których uchwała Rady miasta pobierać opłaty administracyjne w wysokości 50 gr. od sztuki wieprzka oddanego do rzezi. Nałożenie tej opłaty opiera się na art. 27 ustawy z 11/8 1923 Dz. U. Nr. 94 poz. 747 i zgodnie z ustępem 2-gim tego artykułu, powzięta w tym względzie uchwała Rady miejskiej nie wymaga zatwierdzenia Władzy nadzorczej.

Burmistrz:

wz. NOWAKOWSKI mp.

Znany powszechnie Zakład zegarmistrzowski i jubilerski  
**SALAMON FRIEDMANN**  
Nowy Sącz, Jagiellońska 7.

Zawiadania P. T. Publiczność że, wprowadził u siebie dział **RADJOSPRZĘTU** mając stale na składzie tak gotowe aparaty jak i też wszelkiego rodzaju przybory radiowe.

„POPRADEK” Towarzystwo budowlano-przem.  
Spółka z ogr. odpowiedzialnością  
w Nowym Sączu, Wólki żeglarska.

Poleca na sezon budowlany materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.



## LOS Y

do 12 Państwowej Loterii Dobroczynnej

Główna wygrana **50.000**

oraz po 15.000, 5.000, 1.000 i t. d.

Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Cena całego losu 8 Zł. połówki 4 Zł.

Wygrane będą wypłacane w gotówce bez żadnych potrąceń.

Do nabycia w kolekturze

**L. WACHTEL, ulica Kościelna 1.**

Staraniem CECHU KRAWIECKIEGO w N. Sączu urządzi Krajowy Patronat Rękodziel i drobnego przemysłu ze Lwowa 4 lub 6 tygodniowy **KURS KROJU krawiectwa męskiego** najnowszym systemem.

Na kurs ten uczęszczać mogą samoistni zawodowi krawcy, czeladnicy krawieccy. Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowa, Grybów, Muszyna, Krynica Piwniczna i t. d.

Liczba zgłoszonych musi wynosić conajmniej 20 osób.

Kurs ten prowadzony będzie przez rutynowanego fachowca i instruktora zawodowego Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej — obecnie Krajowego Patronatu Rękodziela i drobnego przemysłu we Lwowie.

Każdy uczestnik kursu po ukończeniu otrzyma dyplom.

Zgłoszenia przyjmuje do 15-ego czerwca br. kancelarja Cechu Krawieckiego w Nowym Sączu przy ul. Wąsowiczów 8.

Przełożony Cechu:  
**Mateusz Sikora.**